Nowy Czas

Nr 22 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty

Jędrzejów, dnia 23 lutego 1941 roku

Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50

Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Skuteczne ataki eskadr samolotów bojowych

Ścigacz zatopił 2 parowce, o łącznej pojemności 10.000 ton — Jeden samolot ciężko uszkodził cztery parowce — Bombami spowodowano pożar nieprzyjacielskiego kontrtorpedowca.

Berlin. Ścigacz zatopił pomimo silnej mgły w południowej części Morza Północnego dwa uzbrojone brytyjskie parowce handlowe, łącznej pojemności 10.000 ton. Samoloty w toku zbrojnych wywiadów, zaatakowały wczoraj transporty konwojowane na północ od Hebrydów, oraz na wschodnim i południowym wybrzeżu Anglii i uszkodziły 4 wielkie parowce handlowe tak ciężko, że należy się liczyć z ich stratą. Koło Harwich spowodowano bombami pożar kontrtorpedowca. Eskadry samolotów bojowych dokonały skutecznych ataków na lotniska w Angli środkowej, obiekty portowe na wyspie Wight, oraz zakłady fabryczne w Szkocji.

W ciągu ubiegłej nocy eskadry samolotów bojowych obrzuciły bombami obiekty dokowe w Londynie, Swansea, Plumouth i Chatham. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe w czasie ataku na okręty w porcie Benghasi trafiły celnie bombami dwa parowce handlowe wielkiego kalibru. Nieprzyjaciel w nocy na 20 lutego dokonał nalotu na tereny okupowane kilku tylko samolotami. 5 samolotów nieprzyjacielskich myśliwskich zestrzelono w rejonie Morza Śródziemnego. Dwa niemieckie samoloty zaginęły.

Rzeka Tygrys wystąpiła z brzegów

Stambuł. Jak donoszą z Bagdadu Tygrys wystąpił z brzegów i zalał częściowo okoliczne tereny. Celem ratowania miasta Bagdadu musiano wysadzić w powietrze północne wały nadbrzeżne. Wskutek tego 15 kilometrów kwadratowych ziemi uprawnej zostało zalanych wodą i zniszczonych wartkim prądem. Do akcji ratunkowej i naprawy szkód zmobilizowano oddziały wojskowe i kolumny pomocnicze. Z szeregu miejscowości musiano ewakuować ludność. Również sytuację Bagdadu uważa się za zagrożoną.

Gwałtowna burza w Gibraltarze

Na skutek gwałtownej burzy zatonęło w zatoce Gibraltarskiej szereg mniejszych statków. Pod La Linea uległy rozbiciu parowiec-cysterna oraz dwie łodzie towarowe, jak również parowiec francuski „Rose Schiaffine", który przed kilku dniami skonfiskowany został przez Anglików z ładunkiem ryb solonych. Gwałtowne fale wyrzuciły również na brzeg parowiec brytyjski „Saint George", który przywiózł cement do Gibraltaru. W porcie wojskowym Gibraltaru zatonęły dwie barki z ładunkiem i kilka mniejszych stateczków. Instalacje elektryczne w Gibraltarze uległy częściowemu zniszczeniu.

Brytyjskie kolumny koło oazy Kufra zmuszone do odwrotu

Skuteczny atak niemieckiego korpusu powietrznego na nieprzyjacielskie pozycje w Afryce Półn. Szereg parowców na Morzu Śródziemnym obrzucono bombami

Rzym. Na froncie greckim nie było działań bojowych o specjalnym znaczeniu. W Afryce Północnej kolumna nieprzyjacielska wzmocniona samochodami ciężarowymi, która usiłowała zbliżyć się do naszych pozycyj w oazie Kufra została zmuszona do odwrotu, dzięki natychmiastowemu przeciwatakowi, przy czym nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Nasze samoloty bombardowały nieprzyjacielskie bazy powietrzne. Samoloty niemieckiego korpusu powietrznego z widocznym skutkiem obrzuciły bombami i ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych liczne samochody ciężarowe i pozycje artyleryjskie nieprzyjaciela. Zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich. Inne samoloty niemieckie zaatakowały w locie nurkowym parowce nieprzyjacielskie na Morzu Śródziemnym. Dwa parowce, pojemności 8000 ton, oraz inne o mniejszej wyporności zostały trafione bombami ciężkiego i średniego kalibru. W Afryce Wschodniej nieprzyjaciel ponowił gwałtowne ataki w dolnej części kraju Juba, celem wymuszenia przejścia przez rzekę. Na innych odcinkach działania bojowe o znaczeniu lokalnym. Na północnym terenie bojowym w Erytrei nasze samoloty zaatakowały nieprzyjacielskie wojska i samochody ciężarowe. Samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotu na jedno z naszych centrów w Erytrei. Nasza obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot brytyjski. Dalszy samolot został zaatakowany przez jeden z naszych samolotów bombowych i spadł płonąc na terenie dolnego Sudanu.

Niszczycielski cyklon szalał w Portugalii

Lizbona ucierpiała najbardziej — 102 zabitych, tysiące rannych — Szkody na miliard eskudosów — Huragan wyrzucał statki na brzeg, łamał maszty sygnałowe, wyrywał drzewa z korzeniami

LIZBONA, 20. II. Całą Portugalię, zwłaszcza zaś stolicę kraju, nawiedziła żywiołowa katastrofa, jakiej dotychczas tam nigdy jeszcze nie notowano. Dopiero obecnie można w pewnej mierze stwierdzić rozmiar szkód. W katastrofie zginęło 102 osoby, tysiące odniosło obrażenia. Wiele tysięcy sztuk bydła zginęło wskutek zabicia lub utonięcia. Według tymczasowej oceny, szkody wynoszą miliard eskudosów. Rząd portugalski udzielił na razie tymczasowego kredytu w kwocie kilku milionów eskudosów dla naprawienia najdotkliwszych szkód.

Już podczas wczesnych godzin rannych, w sobotę stolicę i jej okolice nawiedziła burza o sile orkanu. W godzinach popołudniowych cyklon osiągnął szybkość 127 km na godzinę, a w górach Cintra nawet 200 km na godzinę. Morze, które pędzone burzą, wtargnęło do ujścia rzeki Tejo, zalało cały obszar portu lizbońskiego. Na słynnym Placa de Comerico woda miała metr głębokości. Liczne szalupy i inne lżejsze statki zatonęły, rzucone na obmurowanie portu. Dwa parowce, utrzymujące komunikację pasażerską między Lizboną a południowym brzegiem rzeki Tejo, również zatonęły. Samo miasto już we wczesnych godzinach popołudniowych przedstawiało obraz zupełnego zniszczenia: na ulicach leżały wyrwane z korzeniami drzewa i gruzy z zawalonych domów. W niezliczonych miejscach przewody zostały przerwane, zniszczone są również przewody górne sieci tramwajowej. W wielkim ogrodzie zoologicznym wyrwane są wszystkie drzewa. Komunikacja na wszystkich liniach kolejowych przerwana. Między Lizboną a Oporto trasa kolejowa znajduje się pod wodą, z powodu wylewu rzeki Tejo. Również port Cabo Ruivo uległ zniszczeniu przez zalew. Tu zatonął samolot angielski, przy czym zginął jeden z robotników.

Angielski bombowiec, lecący do Gibraltaru musiał lądować w pobliżu Setubal. Samolot ten jest uszkodzony. 11 osób internowano.

Stopniowo z prowincji zaczęły napływać wiadomości o zniszczeniach, wyrządzonych przez cyklon. Jeszcze w poniedziałek Portugalia była jakby odcięta od całego świata. Prawie wszystkie słupy antenowe są połamane. Komunikacja między Lizboną a prowincją została wreszcie przywrócona, dzięki zmobilizowaniu urządzeń nadawczych „Legionu Portugalskiego". W porcie Serubal zatonął statek z trzema i holownik z pięcioma ludźmi. Z powodu połamania masztów sygnałowych koło Tomar zderzyły się dwa pociągi osobowe, przy czym zginęły dwie osoby i wiele osób odniosło ciężkie rany.

Szczególnie dotknięte są katastrofą wylewu morskiego wyspy ryżowe w dolnym biegu rzeki Tojo. Fale porwały chłopów, zaskoczonych na polach przez burzę, zdołano ich jednak uratować. Bardzo wielkie szkody wyrządził też orkan w lasach całego kraju. I tak w samej tylko okolicy Santarem burza wyrwała z korzeniami 20.000 drzew. Zasiewy uległy przeważnie zniszczeniu. Rząd zmobilizował wszystkie rozporządzalne pomocnicze oddziały wojskowe i cywilne dla naprawienia komunikacji telefonicznej i sprzątnięcia przewróconych drzew z szos i tras kolejowych. Cała rezerwa gwardii republikańskiej, legionu portugalskiego i państwowej organizacji młodzieżowej Mocidade Portugesa została użyta do akcji ratunkowej i przy uprzątaniu gruzów i naprawie szkód.

Ostatnie wiadomości

Teheran. Z Bidżanu, we wschodniej części Iranu nadeszły wiadomości o bardzo poważnym trzęsieniu ziemi, jakie ten kraj nawiedziło w ciągu ostatniej nocy. Po drugim ostrym wstrząsie wśród mieszkańców powstała panika, przy czym ludność masowo opuszczała domy, kryjąc się mimo silnych mrozów pod namiotami lub nawet pod gołym niebem.

Izba reprezentantów (Stany Zjednoczone) przyjęła budżet marynarki w wysokości 242 milionów dolarów na rozbudowę baz morskich na Oceanie Spokojnym i Atlantyckim, m. in. Guam i Samoa oraz posiadłości odstąpionych przez Anglię. Projekt odesłano następnie do senatu związkowego.

Dzienniki hiszpańskie w liście ofiar na rzecz poszkodowanych katastrofą pożaru w Santander zamieszczają również znaczną ofiarę pieniężną ambasadora niemieckiego von Stohrera na akcję pomocy ze strony kolonii niemieckiej w Bilbao, która objęła opiekę nad szeregiem bezdomnych dzieci.

Zniszczenie wielkiego parowca - cysterny

Zbombardowano dwa pociągi, będące w biegu, i szereg dworców kolejowych

Berlin. W dniu wczorajszym samoloty bojowe dokonały w lotach zniżonych skutecznych ataków na lotniska, obozowiska wojsk, obiekty kolejowe i kolumny samochodów ciężarowych w Anglii południowej i południowo-wschodniej. Celnymi pociskami zniszczono hangary i samoloty, stojące na lotniskach. Na szeregu dworców oraz na torach kolejowych zdołano celnie obrzucić bombami dwa pociągi kolejowe, będące w biegu. Na północ od Portmouth zaatakowano szczególnie skutecznie obozowisko wojskowe. Jeden dalekodystansowy samolot bojowy zbombardował na Atlantyku na zachód od Irlandii parowiec-cysternę dużego kalibru i ugodził go tak ciężko, że można się liczyć z jego stratą. Dalszy skuteczny atak przeprowadzony został na pewien okręt handlowy na wschód od Harwich. W Cyrenaice eskadry lotnictwa niemieckiego zaatakowały w dniu 18 lutego z dobrym skutkiem port w Bengasi oraz rozproszyły na południowy zachód od Agedabia skoncentrowane oddziały wojskowe i kolumny samochodów ciężarowych. Nieprzyjaciel również w ciągu ubiegłej nocy nie dokonywał nalotów ani na terytorium Rzeszy ani na obszary okupowane. Jeden jedyny bojowy samolot nieprzyjacielski wczoraj w godzinach porannych został zmuszony do lądowania w czasie nalotu nad terytorium okupowane, przy czym załogę tego samolotu wzięto do niewoli. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Odparcie nowego gwałtownego ataku na Giarabub

Rzym. Na froncie greckim na odcinku 11 armii trwał w dalszym ciągu atak nieprzyjacielski, przy czym nieprzyjaciel nie zdołał osiągnąć żadnych sukcesów. Nasze wojska w toku wielokrotnie ponawianych przeciwataków zadały nieprzyjacielowi poważne straty. W Afryce Północnej odparto nowy gwałtowny atak nieprzyjaciela na Giarabub. W Kufra obrzucono bombami rozpryskowymi nieprzyjacielskie samochody ciężarowe, które usiłowały zbliżyć się do naszych pozycyj. Eskadry niemieckiego korpusu powietrznego dokonały wielokrotnych ataków na pewną bazę nieprzyjacielską, przy czym zbombardowały okręty stojące na kotwicy oraz obiekty portowe. Jedna eskadra nurkowców niespodziewanym atakiem zbombardowała z doskonałym skutkiem skoncentrowane w znacznej ilości nieprzyjacielskie samochody ciężarowe. W Afryce Wschodniej na froncie Kenii nasze wojska odparły próby nieprzyjaciela zbliżenia się do naszych stanowisk wśród bardzo wielkich strat w jego szeregach. Na obszarze dolnego kraju Juba nasze lotnictwo bombardowało samochody ciężarowe i obrzuciło bombami rozpryskowymi oddziały nieprzyjacielskie. W Keren dzięki zaciętemu oporowi naszych wojsk powstrzymano na jakiś czas atak nieprzyjacielski. W walkach ostatnich dni wyróżniły się szczególnie następujące formacje wojskowe: 4 batalion kolonialny „Toselli", 41 batalion kolonialny, 11 pułk grenadierów „Savoia" i batalion strzelców alpejskich „Uork-Amba". Nieprzyjaciel podjął kilka nalotów na miejscowości w Erytrei i na odcinku Juba.

Zacięta walka o oazę Giarabub

Bohaterski opór załogi włoskiej

Rzym. O oazę Giarabub w południowo-wschodniej Libii toczy się zacięta walka. Według doniesienia agencji Stefani oddział włoski pod dowództwem pewnego dzielnego oficera stawia zacięty opór. Wojska te otoczone kompletnie ze wszystkich stron, skazane są jedynie na zaopatrzenie w żywność drogą powietrzną. Agencja Stefani w swym sprawozdaniu porównuje sytuacje tych wojsk z bohaterskimi wojownikami z Narwik. Oddziały zmotoryzowane nieprzyjaciela otaczające zamkniętych Włochów czynią wrażenie jakiejś floty, która nie może wylądować na oblężonej wyspie, ani też jej zniszczyć. Również na nieprzerwany ogień przeciwnika odpowiadają Włosi bez wypoczynku dokładnie obliczonymi i celnymi strzałami. Angielskie dowództo nacznie wielokrotnie już ściągało posiłki, wszystko to jednak okazało się niewystarczające wobec nieustępliwego oporu obrońców. Oaza dostarcza żołnierzom włoskim wody w dostatecznej ilości; środki żywności zostały zracjonizowane na długi okres czasu i w niezwykle sprawny sposób rozdzielane na wszelkie ewentualności, celem zapewnienia oporu na jak najdłuższy okres. Z posiadanych zapasów amunicji nie marnuje się ani jednego strzału. Ludność tubylcza zamieszkująca oazę walczy ramię przy ramieniu z wojskami włoskimi. Giarabub i Keren według słów sprawozdawcy stanowią dwa ostrzeżenia pod adresem przeciwnika, który na podstawie swoich przejściowych sukcesów, uzyskanych dzięki przewadze sił, sądził iż ma do wykonania łatwe zadanie.

Stany Zjednoczone utworzyły strefy obronne i zamknięte na Oceanie Spokojnym i Morzu Karaibskim

Prezydent Roosevelt podpisał rozporządzenie, na mocy którego utworzone zostały t. zw. strefy obronne na morzu, oraz strefy zamknięte na obszarach powietrznych, których bez zezwolenia ministra marynarki Stanów Zjednoczonych nie mogą naruszać okręty ani samoloty. Strefy zamknięte utworzono przed placówkami morskimi na Oceanie Spokojnym i Morzu Karaibskim. Kontrola marynarki nad komunikacją okrętową i samolotową rozciąga się głównie na obszary tych portów, które już dawniej zostały ogłoszone jako zamknięte. W szczególności strefy zamknięte obejmują obszar 3 mil morskich dookoła wyspy Culebra na wschód od Portorico, zatokę Kaneohe na wyspie Hawai, wyspy Kiska i Unalaska koło Alaski, zaś na Oceanie Spokojnym obszary dookoła wysp Palmira, Johnston, Wake, Kingman Reef, Rose, Tutuila i Guam. Zarządzenie to wchodzi w życie w 90 dni po 14 lutego.

Rozdźwięk w szeregach Czang-Kai-Szeka

Hongkong. Po kryzysie w dniu 17 I. br., który Czang-Kai-Szek zmuszony był wskutek niesubordynacji w szeregach rozwiązać czwartą armię, napięcie jakie zaistniało między chińskimi komunistami a rządem czunkińskim, bynajmniej nie zostało zlikwidowane, lecz przeciwnie, przybrało na sile. Z informacyj, jakie z kół chińskich napłynęły do Hong-Kongu wynika, że rozegrało się na terenie prowincyj Anhwei i Kiangsu, na północnym brzegu rzeki Jangtse, 16 potyczek między resztkami armii komunistycznej a oddziałami wojsk generała Li Pingwe wyznaczonego przez Czang-Kai-Szeka na stanowisko przewodniczącego prowincjonalnego rządu w Anhwei. Donoszą również o kilku większych bitwach, stoczonych między Chińczykami, komunistami i oddziałami wojskowymi czunkińskimi, jakie miały miejsce w południowej części prowincji Ropei oraz w zachodniej części prowincji Szantung.

„Oczyścić mi nieboskłon!"

Alarmujące wezwanie szefa brytyjskiej floty Cunninghama

Gibraltar. W ciągu ostatnich 11 dni narażona była angielska twierdza morska i baza lotnicza na Malcie na 63 ataki powietrzne. Ataki z powietrza kierowane były przede wszystkim na wojenny port La Valetta oraz na wielkie porty lotnicze Luca i Halfar. Wskutek nieprzerwanych ataków lotniczych o wielkiej skuteczności, utraciła ta potężna forteca morska — podobnie jak to miało miejsce ze znanymi portami wojennymi angielskiej floty Firth of Forth i Scapa Flow, swoje znaczenie jako doskonałej bazy marynarki. Wynika to już choćby z tego, że wielkie jednostki angielskiej floty śródziemnomorskiej nie zatrzymują się obecnie w wojennym porcie La Valetta oraz w jego olbrzymich dokach, mogących pomieścić nawet największe statki liniowe, pojemności 35.000 ton. Doki te świecą pustką. Skuteczność trwałych ataków bombowych na najważniejsze bazy angielskie, morskie i lotnicze w centrum Morza Śródziemnego zdaje się wynikać z apelu głównodowodzącego brytyjskiej floty wojennej admirała Cunninghama, skierowanej do załóg okrętowych, w którym ten powiedział: „Oczyśćcie mi niebo z niemieckiej i włoskiej zarazy!"

Krótkie wiadomości

Przewodniczący hiszpańskiej organizacji studentów z okazji swej podróży po Niemczech został wraz z towarzyszącymi mu osobami przyjęty we środę przez rektora politechniki w Charlottenburgu.

Trwająca w Barcelonie wystawa książki niemieckiej została przedłużona do niedzieli 23 lutego, a to z powodu niespodziewanie wielkiego napływu ludności, przy czym frekwencja na tej wystawie trwa nadal.

Podpisano w ubiegły wtorek w południe umowę kulturalną węgiersko-bułgarską.

Rząd turecki zgodził się na wzmożoną wymianę towarową z Włochami. Równowartość w gotówce za mające się sprowadzić towary będzie wpłacana do centralnego banku republiki tureckiej. Zapłata należności za towary wysyłane do Włoch nastąpi w drodze rozrachunku z bankiem centralnym.

Brak tonażu okrętowego, odczuwanego przez Anglię naświetla w drastyczny sposób pewien dziennik, stwierdzający, że na londyńskim rynku frachtowym uniemożliwione są obecnie jakiekolwiek transakcje transportowe.

Brytyjskie władze indyjskie w Karaczi nie dopuściły do zaokrętowania reszty transportu zboża, zakupionego przez Iran. Rząd Iranu wdrożył z odnośnymi władzami brytyjskimi rokowania celem zlikwidowania trudności transportowych.

Angielskie ministerstwo wojny doniosło o zniesieniu mosiężnych guzików przy mundurach wojskowych. Pozostaje to w związku ze stale wzrastającym brakiem szlachetnych metali w Anglii.

Brytyjska admiralicja komunikuje o zatopieniu minerki „Huntley".

Na pokładzie przybyłego do Lizbony parowca „Maibrac" znajdowało się 6-ciu rozbitków z brytyjskiego parowca „Pizarro" (1367 br. ton r.) „Pizarro" uległ zatopieniu w odległości około 650 mil morskich od Przylądka Finnisterre.

Wiadomość o zawarciu turecko-bułgarskiego układu wywołała w Stanach Zjednoczonych wielką sensację, przy czym dziennik oceniają ten fakt jako olbrzymi sukces mocarstw osi.

Zadowolenie w Belgradzie z rozmów kanclerza Hitlera z mężami stanu Jugosławii

Białogród. Jugosłowiańska prasa pozostaje całkowicie pod wrażeniem spotkania kanclerza Hitlera z jugosłowiańskimi mężami stanu, oraz przyjęciem ich przez kanclerza w Berghofie. Sowiecka „Prawda" zamieszcza na swych łamach komentarze dzienników państw sąsiadujących z Jugosławią, przy czym dzienniki te jednogłośnie oceniają korzyści wynikające z tego spotkania, oraz podkreślają doniosłość utrzymania pokojowych stosunków na Bałkanach. Czołowe koła polityczne stolicy Jugosławii mówią z zadowoleniem o przebiegu tych rozmów. Ogólnie podkreśla się, że tradycyjne węzły przyjaźni niemiecko-jugosłowiańskiej nietylko zostały przypieczętowane, o czym wnosić można z opublikowanego urzędowego komunikatu, ale że uregulowano w sposób zadowalający wszelkie zagadnienia interesujące obydwa kraje, oraz że nic nie stoi na przeszkodzie w pogłębieniu współpracy oraz rozszerzeniu dotychczasowych stosunków.

Opieka nad chorymi, ewakuowanymi, jeńcami wojennymi, inwalidami oraz wdowami i sierotami po poległych

PCK. w Kielcach nie ustaje w swej zbożnej pracy

Działalność PCK. w Kielcach w zakresie pomocy sanitarnej i innej w ubiegłym miesiącu była bardzo intensywna.

Według sprawozdania w punkcie lekarskim przy ul. Wspólnej 13, udzielono porad lekarskich 641, przy czym z punktu tego korzystało 894 osoby; nowych chorych przyjęto 114; wizyt lekarskich domowych 61; zabiegów operacyjnych i opatrunkowych 326; szczepień ochronnych 425; pielęgniarki dokonały odwiedzin domowych 120; wyprawek dla niemowląt wydano 19 kompletów; z pomocy dentystycznej korzystało 74 osoby; tranu wydano 212 porcji; kontroli szczepień ochronnych dokonano 2373.

W dalszym ciągu udzielano pomocy sanitarnej chorym ewakuowanym oraz z obiadów w domach prywatnych, przydzielonych przez PCK., nadal korzystało 317 dzieci ewakuowanych. Za pośrednictwem biura PCK., wysłano pocztą 177 paczek indywidualnych 1-kilogramowych dla jeńców wojennych.

Zarejestrowano nowych 24 inwalidów wojennych i 4 wdowy po poległych z roku 1939; poza tym roztoczono opiekę sanitarną nad 177 inwalidami wojennymi i 38 wdowami po poległych z roku 1939. Przy punkcie lekarskim zorganizowano Komisję Lekarską dla inwalidów z wojny 1939 roku, która określa stopień niezdolności do pracy inwalidów wojennych (w styczniu zbadano 141 inwalidów). Inwalidzi wojenni i rodziny poległych otrzymali buty, bieliznę, koce i ubrania, jako dary pochodzenia amerykańskiego. Wydatną pomoc PCK. udzielił byłym jeńcom wojennym, zwolnionych z obozów jeńców, powracającym do stron rodzinnych (żywność, pieniądze na dalszą podróż i noclegi). Poza tym PCK. udzielił setki informacji o poległych i zaginionych, miejscu pobytu ewakuowanych itd.; porad prawnych bezpłatnie udzielało sześciu adwokatów.

Dary przydzielone przez PCK. pochodzenia amerykańskiego wydawane były: lekarstwa i materiał opatrunkowy na punkcie PCK w Kielcach oraz w Zagnańsku; ubrania, bielizna i buty — przez PCK. i „Caritas"; żywność za pośrednictwem Komitetu Pomocy Polskiej.

Rozporządzenie Urzędu Zasiewów

dotyczące handlu nasionami i ustalenie cen na zasiewy

Urząd Zasiewów Generalnego Gubernatorstwa w porozumieniu z wydziałem wyżywienia i rolnictwa oraz wydziałem kształtowania cen, wydał ostatnio zarządzenie na podstawie którego dla przyjęcia i sprzedaży zasiewów handlowych, to znaczy zasiewów, które nie zostały zbadane w postępowaniu urzędowym zapomocą inspekcji polowej, należy dla każdej poszczególnej partii wystarać się o zezwolenie z Urzędu Zasiewów. Za zasiewy kwalifikowane i pod względem jakości odpowiadające wydanym przez Urząd Zasiewów normom, ustalone zostały nowe ceny maksymalne które podane są szczegółowo w nr 3 „Dziennika Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa" Rozporządzenie to dotyczy cen konsumocyjnych dla zbóż, roślin oleistych, koniczyn, traw, owoców strączkowych i ziemniaków, przy czym uwzględnione zostały wszystkie gatunki i odmiany. Ceny obowiązują jednolicie cały obszar Generalnego Gubernatorstwa. Zakup i sprzedaż nasion nawet najmniejszych ilości wymaga zezwolenia Urzędu Zasiewów.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 22 II. 1941.

Za kradzież zboża z pola. Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał mieszkańców Potoka Małego, gm Prząsław: Tadeusza Puto i Władysława Radkowskiego za kradzież pszenicy i owsa z brodła — pierwszego na siedem miesięcy, a drugiego na dwa miesiące aresztu.

Dokuczliwa rodzina skazana na areszt. Paweł i Eleonora Strzałkowie z Jędrzejowa (ul Barbary 14) wraz z niepełnoletnią córką, Danutą, przez dwa miesiące ustawicznie dokuczali swemu lokatorowi Edwardowi Abramowiczowi, obrzucając go kamieniami, odchodami i zgniłymi jajami, zmuszając go do wyprowadzenia się z mieszkania. Maltretowany lokator z tego powodu musiał nieraz wychodzić z mieszkania oknem. Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Strzałków po tygodniu aresztu, Danutę zaś oddał pod osobisty dozór miejscowego burmistrza.

KIELCE

Samobójstwo. Wskutek rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo przez powieszenie się w własnym mieszkaniu przy ul. Karczówki 1 w Kielcach, 53-letni Michał Sieklucki.

Kradzież w sklepie galanteryjnym. Właściciel sklepu galanteryjnego w Kielcach (Sienkiewicza 52), Franciszek Wiśniewski zameldował o skradzeniu przez nieznanych złodziei różnej galanterii na ogólną sumę 600 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

Jędrzejów

B. leśniczy pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy i koni. Sąd okręgowy w Kielcach będzie rozpatrywał w dniu 13 marca rb. sprawę byłego leśniczego lasów państwowych, Władysława Mikołajewskiego z Mnichowa gm Suchedniów (pow. Kielce), oskarżonego o przywłaszczenie w pierwszych miesiącach działań wojennych sumy zł 101.78 od okolicznej ludności za sprzedane drzewo z lasów państwowych, oraz dwóch koni nadleśnictwa w Suchedniowie. Z uwagi na osobę oskarżonego i charakter przestępstwa, sprawa budzi duże zainteresowanie.

Zarząd miejski w Kielcach przydziela kartki na materiały włókiennicze na wnioski, złożone w ubiegłym miesiącu.

Wysłała dzieci po cukierki, aby okraść mieszkanie. Polska policja w Kielcach zatrzymała zawodową zł dziejkę, Mariannę Kot z Lechowa, gminy Bieliny (powiat Kielce), która okradła mieszkanie pewnego mieszkańca w ten sposób, że zastawszy w mieszkaniu dwoje dzieci, jedno wysłała do sklepu po cukierki, a drugie po drzewo. Kotowa niewątpliwie w ten sam sposób okradła i inne mieszkania w Kielcach.

Cierpliwy klient

— Dosyć cię już mam psiakrew stać przy drzwiach i dwadzieścia groszy od gościa żądać za oczyścić, kiedy ja cały zakład z brzytwą, mydłem plus minus woda kolońska dołożyć muszę, żeby zarabiać 25 groszy za ogolenie.

Od dzisiej ubierasz cholera fartuch, nazywasz się pan Moniuś i golisz, a ja będę czyścił — z tymi słowami pan Dawid Cukierman, właściciel salonu męskiego p. f. „Elegant" wyrwał miotełkę z rąk chłopca zakładowego Mońka Pracowitego i wręczył mu komplet, złożony z białego płaszcza, grzebienia, brzytwy, maszynki, miseczki i pędzla.

Moniek przyjął insygnia swego nowego stanowiska w zakładzie z miną obojętną, zauważył tylko:

— Z powodu jeszcze dobrze nie znam robotę za zarżnąć gościa nie odpowiadam.

— Jak cie klient morde rozbije, sie nauczysz — odparł krótko szef.

Moniek Pracowity wzruszył ramionami i wszedł za przepierzenie poskarżyć się manicurzystce, pannie Rózi.

W tej chwili w drzwiach zakładu stanął klient. Pan Cukierman obrzucił go badawczym spojrzeniem, po czym krzyknął:

— Panie Moniuś, proszę do rezury!

Nowokreowany subiekt zabrał się raźno do roboty, że wkrótce wśród białej mydlanej maski jak dwa rodzynki czerniały tylko oczy klienta. Mydło pryskało wszędzie.

Pan Cukierman tego nie przewidział. Jako człowiekowi niezwykle oszczędnemu serce mu się krajało na widok takiej rozrzutności, podszedł więc i szepnął przez zęby:

— Kogo pan właściwie golisz, kogo? gościa, mnie, sufita, wieszaka, czy może pannie Rózi?

— Gościa.

— Jak gościa, to z powodu nam wszystkim mydłasz, czy ja dodatki zbieram w śmietniku? No, już proszę golić.

Incydent z mydłem był niestety tylko wstępem do dalszych ciężkich przeżyć pana Cukiermana.

Moniek zgodnie z zapowiedzią zacinał klienta bezustannie, ale gość był wyjątkowo wyrozumiały i zupełnie na to nie reagował.

Zato szef zżymał się przy drzwiach, aż wreszcie nie mógł opanować nerwów, podbiegł i z okrzykiem:

— To jest golenie! To jest golenie! — trzasnął dłonią po najbardziej sfuszerowanych miejscach.

Cierpliwy klient podniósł się, otarł ręcznikiem mydło i zapytał:

— Nie wiem dlaczego właściwie lejesz pan mnie po pysku? Jak mnie chłopak okaleczał raz koło razu, nic nie mówiłem, bo rozumie, że młodziak musi sie na kiemś fachu nauczyć, ale za co mnie pudli starozakonny grzejesz w szczękie?

Tu gość, jak się po tym okazało, pan Sebastian Grochowski, zirytował się do tego stopnia, że potłukł dwa lustra, szefa i subiekta.

Za to właśnie wyrokiem sądu grodzkiego skazany został na 3 dni aresztu z dwuletnim zawieszeniem.

Podania o przydział desek. Izba Rolnicza podaje urzędowo do wiadomości, iż pszczelarze, którzy pragną powiększyć swoje pasieki, a mają trudności w nabyciu desek do budowy nowych uli, mogą jeszcze do końca lutego składać do Izby Rolniczej podania o przydział desek. W podaniu należy wyszczególnić ilość posiadanych uli z pszczołami i ilość nowych uli, przewidzianych do budowy. Nie wolno też zapominać o podaniu dokładnego adresu, zaznaczając miejscowość, gminę, powiat, a także i najbliższą pocztę.

Kradzież mieszkaniowa u żydówki. W czasie chwilowej nieobecności domowników nieznany złodziej włamał się do mieszkania żydówki Zajdli Radzyńskiej w Kielcach (Cicha 2), której skradł garderobę wartości 450 zł.

Obowiązek meldowania noclegowiczów. Wszystkie zarządy gminne obowiązane są prowadzić statystykę osób, które przenocowały na terenie gminy w jakimkolwiek celu. Poza tym władze powiatowe wezwały wszystkich burmistrzów i wójtów do podania dokładnej ilości, znajdujących się w obrębie gmin hoteli, pensjonatów, prywatnych klinik i sanatoriów, sierocińców i innych prywatnych instytucyj, prywatnych mieszkań noclegowych oraz pokoi umeblowanych z dokładnym wyszczególnieniem ilości noclegowiczów i dochodu.

Przyłapane na gorącym uczynku kradzieży. W sklepie galanteryjnym Elżbiety Łacińskiej w Kielcach (Sienkiewicza 20) ujęto w chwili kradzieży dwóch sztuk materiału, wartości 100 złotych, Katarzynę Biesaga i Katarzynę Kowalską, obydwie z Woli Morawieckiej (powiat Kielce). Zarówno jedna jak druga są zawodowymi złodziejkami, przybywającymi na występy do Kielc przeważnie w dnie targowe.

Rzekomy jeniec złodziejem. Do mieszkania Janiny Patrzałek przy ulicy Zagnańskiej 26 w Kielcach przyszedł nieznany osobnik, podający się za Konrada Czerniaka, powracającego obozu jeńców w Niemczech, i prosił o kilka godzin gościny. Rzekomy jeniec skorzystał z chwilowej nieobecności Patrzałkowej i skradł jej dwa zegarki i garderobę, ogólnej wartości 400 złotych.

Zaginiony. Mieszkaniec ulicy Słowackiego 15 w Kielcach, Mieczysław Kosztulski, zameldował, że 15 letni syn jego, Włodzimierz, wydalił się z domu w dniu 3 stycznia rb. i do tej pory nie powrócił.

WŁOSZCZOWA

Żywcem pożerana przez szczury. Ostatnio w Koniecpolu wydarzył się niebywały w swej grozie dramat. W małym dwuizbowym domku mieszkał wraz ze swą sparaliżowaną córką Heleną, 68-letni Jan Puchała. Nieszczęśliwą dziewczynę ojciec otaczał troskliwą opieką i, mimo swego podeszłego wieku, sam zajmował się szczupłym gospodarstwem. Ponadto trudnił się szewstwem i utrzymywał najlepsze stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Przed kilku dniami sąsiedzi zauważyli ze zdziwieniem, że Puchała nie opuszcza swego mieszkania. Mocno zaniepokojeni, przeczuwając jakieś nieszczęście, otworzyli drzwi opuszczonego domostwa, a wtedy oczom ich przedstawił się przykry widok. Oto u progu leżał na ziemi nieprzytomny Puchała, który w ataku astmatycznym stracił przytomność. Otworzono drzwi do drugiego mieszkania i tam ujrzano rzecz jeszcze straszniejszą, nieszczęsna paralityczka leżała nieprzytomna obok łóżka, a jej ciało obsiadło kilkanaście wygłodzonych szczurów. Zbiegli się zewsząd ludzie i zajęli się ratowaniem dziewczyny. Wkrótce przyjechał zawezwany lekarz. Nieszczęśliwa żyła jeszcze, ale jej prawe biodro i stopy obu nóg były nadgryzione przez żarłoczne szczury. Nieszczęśliwą istotą zajął się przywołany lekarz. Jak ustality dochodzenia, paralityczka wypadła z łóżka i długo leżała na podłodze. Wtedy wygłodzone szczury wypełzły ze swych kryjówek i rzuciwszy się na nieszczęśliwą, okaleczyły ją poważnie.

MIECHÓW

Kradzież krowy. W Rudnie Dolnym, gm. Brzesko Nowe, nieznany złodziej skradł z chlewa krowę wartości tysiąc zł. Antoniemu Atlasowi.

Pożar zagrody z powodu wadliwego komina. W domu Szczepana Zembali w Sułkowicach (gm. Iwanowice) wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę ze zbiorami i niektóre narzędzia rolnicze, oraz sprzęt domowy. Z inwentarza żywego spaliło się 30 sztuk drobiu i koza. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

Ubój rytualny będzie karany więzieniem. Starosta powiatowy w Miechowie wydał ostatnio surowe zarządzenie, zabraniające uboju bydła przez podrzynanie gardła, co ma często miejsce w różnych rzeźniach na terenie powiatu. Dopuszczający się uboju rytualnego będą karani więzieniem powyżej roku.

Skup wikliny koszykarskiej. Według zarządzenia starosty powiatowego w Miechowie do zakupu wikliny koszykarskiej na terenie powiatu miechowskiego uprawniona jest tylko Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Miechowie, która ustanowiła równocześnie funkcjonariuszy, upoważniając ich do skupu wiklin.

WOLBROM

Dwie śmiertelne ofiary denaturatu. Onegdaj odbył się pogrzeb 50 letniego Jana Kuli i 30-letn. Walentego Kowalczyka z Osieka koło Wolbromia, zmarłych wskutek zatrucia denaturatem na weselu swego sąsiada. Obydwaj wypili większą ilość spirytusu nieodkażonego, w następstwie czego nastąpiła śmierć. Kula zmarł w swoim mieszkaniu, Kowalczyk zaś w szpitalu olkuskim, gdzie go przewieziono w stanie groźnym. Kilka osób z pośród weselników uległo również zatruciu, lecz śmierć im nie grozi.

OJCÓW

Kochankowie uknuli zbrodniczy plan zabójstwa zdradzonego męża. W Cianowicach koło Ojcowa mieszkają młodzi małżonkowie, 25-letni Tadeusz i 22-letnia Józefa Tomczykowie. Pobrali się z miłości i z początku żyli z sobą w harmonijnej zgodzie, dopóki szczęścia małżeńskiego nie zakłócił... ten trzeci. O dwa lata młodszy i przystojniejszy od Tomczyka, Henryk Walczak, z tej samej wioski, zakochał się w Tomczykowej, która darzyła go również swoimi względami. Tomczyk zawadzał im i był coraz więcej nienawidzony. Wreszcie w umysłach kochanków zrodziła się myśl zgładzenia ze świata męża Tomczykowej, miejsce którego miał zająć zakochany Walczak. Wyrok na zdradzonego męża miał być wykonany w Krakowie, przez mieszkańca pobliskiej wsi Szczordkowice, Karola Bińczyckiego, za odpowiednim wynagrodzeniem. Gdy zbliżył się umówiony termin zabójstwa, Bińczycki w ostatniej chwili przeląkł się zbrodni i o wszystkim zameldował sołtysowi w Cianowicach. Tomczykową i jej przyjaciela Walczaka zatrzymano i przekazano władzom sądowym, niedoszły wykonawca wyroku Bińczycki zbiegł i ukrywa się.

ZGUBIŁEM 13. II. 1941. spodnie z dowodem osobistym, książką wojskową i legitymację na nazwisko Mojżesza Kartowskiego, urodzonego w Łodzi, które unieważniam. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji „Nowego Czasu".

ZGUBIŁEM dowód osobisty wydany prze Zarząd Gminy Mierzwin, książeczkę poborową tytoniu, na nazwisko Kopacz Paweł, oraz kwity podatkowe, które unieważniam.

Jan Grabalski, Karśnice, gmina Złotniki unieważnia dowód osobisty nr 84/39 wydany 23. XI. 1939.

Gazeta urzędowa pow. jędrzejowskiego.

Rozporządzenie

w sprawie cen maksymalnych za naprawianie obuwia w Dystrykcie Radomskim od dnia 25 stycznia 1941 roku począwszy

Na podstawie § 1 ustępu 3 rozporządzenia o kształtowaniu cen w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 12 kwietnia 1940 r. ustalono z upoważnienia Wydziału Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego Gubernatora dla rzemiosła szewskiego w Dystrykcie Radomskim następujące ceny maksymalne za naprawianie obuwia:

1) obuwie męskie:

podeszwy i obcasy włącznie ze skórą, szpilkowane	zł	7.—
tylko obcasy, włącznie ze skórą	„	3.—
podeszwy i obcasy przy dostarczeniu skóry przez zamawiającego	„	3 50

2) obuwie kobiece:

podeszwy i obcasy włącznie ze skórą, szpilkowane	„	6.50
tylko obcasy, włącznie ze skórą, pół wysokie	„	2.40
tylko obcasy włącznie ze skórą wysokie,	„	1 80
podeszwy i obcasy przy dostarczeniu skóry przez zamawiającego	„	3.50

3) obuwie dziecięce:

podeszwy i obcasy włącznie ze skórą, szpilkowane	„	4.20
tylko obcasy, włącznie ze skórą	„	1 80
podeszwy i obcasy przy dostarczeniu skóry przez zamawiającego	„	2 80

Ceny wyznaczone są **cenami maksymalnymi, które więc nie wolno przekroczyć,** ale mogą być obniżone. Obowiązują one przy zużyciu **skóry pierwszego gatunku.**

II. Wszelkie inne naprawy należy obliczyć odpowiednio do powyższego cennika.

III. Każdy rzemieślnik szewski jest zobowiązany umieścić **w swojej pracowni na dobrze widocznym miejscu cennik,** na którym ceny za naprawienie obuwia oznaczono w **sposób czytelny.**

Przekroczenie powyższego zarządzenia karane będzie z § 6 rozporządzenia o kształtowaniu cen.

Jędrzejów, dnia 17 lutego 1941 roku.

Starosta Powiatowy
w. z. Heppke

Zarządzenie

Wzywam wszystkich właścicieli domów, położonych przy Rynku i ulicach: 11 Listopada, Piłsudskiego, Kościelnej i Kieleckiej, by w terminie:

1) do 15-go marca 1941 roku sporządzili i wywiesili pod oknami swoich domów korytka na kwiaty, pomalowane na kolor zielony. Obowiązek obsadzenia tych korytek jak również utrzymania trawników i ogródków kwiatowych przed domami od strony ulicy nakładam na lokatorów zamieszkałych w danym domu.
2) do 15 kwietnia 1941 roku, wszyscy posiadacze placów na terenie gminy miejskiej Jędrzejowa zobowiązani są do założenia na nich ogródków warzywnych.
3) do 1 lipca 1941 roku, wszystkich posiadaczy sklepów w obrębie miasta Jędrzejowa do urządzenia okiennej wystawy w stylu wielkomiejskim, przy odpowiednim powiększeniu małych okien wystawowych i ich należytym oświetleniu. Niestosującym się do tego zarządzenia odebrane zostanie prawo prowadzenia sklepów.

Wszyscy niestosujący się do powyższego zarządzenia zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Jędrzejów, dnia 17 lutego 1941 r.

Burmistrz m. Jędrzejow
(—) Bankewitz